Nr. 159. Dnia 10 czerwca. Piątek. Dnia 29 maja (10 czerwca) 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Małgorzaty Kr.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 41.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 54 r.	Wtorek: Bazylego. B. D. K.
Sobota Barnaby Ap.	Zachód „ 8-ej „ 9.	Zachód „ 1 „ 27 r.	Środa: Wita i Modesta M.
Niedziela: Trójcy św.	Długość dnia godzin 16 „ 22.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 0 (st. 3 c. 0).	Czwartek: Boże Ciało.
Poniedz.: Antoniego z Pad.	Przybyło „ 8 „ 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12°.	Piątek Marcyana.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Bogumiła św.; jutro Radomiła.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro komitetu przy ulicy Królewskiej—7½ wieczorem.)—Zwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia". (Gmach resursy obywatelskiej—9 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony VII-ej przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony na Pradze, róg ulic Kępnej i Moskiewskiej № 36—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Zagroda Sobkowa"; — Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Siedmiu szwabów"; — Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Nitouche". (8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Maria Gauthier" (z udziałem p. A. Maggi'ego—godz. 2 po poł.); jutro „Żydówka" (z udz. p. Assunty Lantes, oraz pp. Henryka Prevosta i Jeromina);— Letni: dziś „Rodzina Pont-Biquet", oraz „Mąż z przypadku"; jutro „Bawidełko";—Nowy: dziś „Gondoljerzy", oraz divertissement baletowe z „Ali-Baby"; jutro „Ptasznik z Tyrolu" (występ p. Wierzbickiego). (8 wieczorem.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w departamencie kolejowym rozpoczęto narady w kwestji rewizji obowiązujących taryf od cukru, soli, lnu i konopi.

= Między ulicą Zimną i Chłodną na znacznej bardzo przestrzeni, komunikacja z koszarami mirowskiemi, utrzymuje się tylko przez wązką i krzywą uliczkę Mirowską (dawne Zatyłki), wychodzącą na Elektoralną. Komunikacja taka po wybudowaniu na posesji koszar mirowskich krytej halli, byłaby zupełnie niedostateczną. Zarząd miejski troszczy się więc obecnie o udogodnienie tej komunikacji. Sposobność ku temu nastręcza się bardzo dobra, mianowicie, na środku długości koszar istnieje posesja, na której stoją stare zabudowania drewniane i murowana przybudówka. Otóż właściciel ich proponuje magistratowi nabycie posesji. Ponieważ posesja ta zacieśnia uliczkę Mirowską, utrudniając przejazd po niej, magistrat przeto, nabywszy ją na rozbiórkę, ułatwiłby wyprostowanie linji tej ulicy. W tym celu magistrat zarządził oszacowanie posesji, które sięga około 8,000 rubli. Na szacunek powyższy właściciel posesji zgodził się. Uważając nabycie posesji za rzecz niezbędnie potrzebną, magistrat postanowił wyjednać decyzję wyższej władzy, upoważniającą do kupna wspomnianej posesji i wniesienia odpowiedniego kredytu do projektu budżetu miasta na rok przyszły.

= Służba inżenierska miasta wytknęła w tych dniach na Wiśle następujące miejsca do kąpania się: a) dla niższych stopni wojskowych na lewym brzegu przy bramie Mikołajewskiej w cytadeli i na prawym brzegu u fortu „Śliwicki"; b) dla publiczności: przy moście kolejowym na prawym brzegu, dla mężczyzn flagi czerwone, dla kobiet — flagi białe, nadto przy łazienkach, pływających na prawym brzegu mostu żelaznego, dla mężczyzn i dzieci, flagi czerwone. Opóźnienie w oznaczeniu miejsc do kąpania się spowodowane było wysokim stanem wody.

= Komitet rozszerzenia kościoła powązkowskiego zawiadamia, iż stosownie do poprzedniego ogłoszenia w sprawie katakumb, pod kościołem powązkowskim będących, cena miejsc w tychże ostatecznie przez komitet została unormowaną i sprzedaż już się rozpoczęła.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, pod przewodnictwem p. Franciszka Rydzykowskiego odbytem, przyznano 24 osobom, z pracy rąk żyjącym, pożyczki w sumie rs. 5,612; najniższą pożyczkę udzielono w kwocie rs. 48, a najwyższą rs. 300. Odmówiono dwom osobom z powodu przedstawienia nieodpowiedzialnych poręczycieli.

= Z powodu przerabiania bruku ulica Żabia została dla ruchu kołowego zamkniętą.

= Kontroler służby telegrafu kolei warszawsko-wiedeńskiej, p. Juljan Bosacki, pozostający w służbie tejże kolei z górą lat 30, z dniem 1-ym lipca r. b. opuszcza zajmowane stanowisko, wychodząc do emerytury. W miejsce p. Bosackiego zanominowanym został p. Edward Olszewski, rezerwowy telegrafista klasy III-ej, pełniący dotychczas obowiązki pomocnika kontrolera.

= Marjan Gawalewicz wyjechał w dniu wczorajszym na kilka tygodni za granicę.

= Z teatru.

* Dzisiejsze przedstawienie „Damy kameljowej" w teatrze Wielkim rozpocznie się o godz. 2-ej po południu, ponieważ Maggi zmuszony jest wyjechać dziś wieczór z Warszawy do Wiednia.

Będzie to ostatni występ włoskiego tragika.

* Dla teatru Letniego zaprojektowano na przyszły tydzień następujący repertuar: w poniedziałek „Koniec Sodomy", wtorek „Lena", środa „Bankruci", czwartek „Wicek i Wacek", piątek „Na-

---

61)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

„Pożegnałam ją z wieczora, szczęśliwa, ze sama się ztąd wyrwać będę mogła do Warszawy i nie oglądać jej więcej. Rano dowiedziałam się, że powóz ze St.... ze służącym przybył po Kamilę, która wyruszyła nareszcie... odkryto mi dopiero dokąd i do kogo.

„Spłakałam się, jak dziecko, nad tym upadkiem niepowrotnym nieszczęśliwej. Nie mam już tu nic więcej do czynienia, oprócz dokończenia skromnego pomniczka dla rodziców moich na cmentarzu. Za dni więc kilka wyruszę z Młynysk... i będę miała przyjemność cię uścisnąć.

„Nie mów Bożakowi o tem, co on ignorować może; na co ranę rozdrażniać?"

Po ostatnim tym liście Wysocka wybrała się w podróż zaraz, krótko spoczęła w Sosenkach i z jakiemś przeczuciem tęsknem pośpieszyła do Warszawy.

Bożak w ostatnich czasach nie pisał do niej prawie, Lucyna o nim donosiła mało. Albina trwożyła się tem szczególniej, że zapewne wedle myśli jego wszystkiego ułożyć nie mogła.

Lucyna czekała na nią tego wieczora, kiedy była spodziewaną.

— A Onufry? — zapytała zaniepokojona Albina, nie widząc go.

— Trochę niezdrów — odpowiedziała Lucyna — ale się nie trwoż, niema nic groźnego, żadnego, najmniejszego niebezpieczeństwa. Jutro go zobaczysz.

Albina pobladła.

— Co mu jest? — spytała — mów prawdę!

— Nic, prosta niedyspozycja, ale doktor mu zakazał wychodzić z domu — odparła przyjaciołka.

W mowie Lucyny było coś, co się kazało domyślać niezupełnej szczerości, ale naleganie nic więcej dobyć z niej nie potrafiło.

Nazajutrz rano, niepytając nawet Lucyny, Wysocka pobiegła do znanego sobie dobrze mieszkania Bożaka.

W przedpokoju jedno spojrzenie odkryło jej to, co przeczuwała. Stał tu doktor na konferencji z siostrą miłosierdzia... Zapach lekarstw zalatywał z przyciemnionego pokoju chorego.

Nie pytając, Albina, wpadła do sypialni.

Bożak leżał na pół uśpiony, dysząc ciężko na pościeli. Otworzył oczy, gdy wchodziła, chciał się podnieść i opadł na poduszki. Albina trzymała już rękę jego gorącą w swych dłoniach. Nie mówili słowa, chory zdawał się pod jej wzrokiem wracać do życia.

Za Wysocką wsunął się doktor, troskliwy o to, ażeby zbytnie wzruszenie choremu nie zaszkodziło, z uśmiechem urzędowym na ustach.

— Pan Onufry jest już zupełnie dobrze—rzekł—przebieg choroby był normalny, następstw zaś żadnych nie mamy do obawiania się... Niech pani siada na chwilkę i zbyt długą rozmową niech się chory nie męczy, bo teraz nadewszystko potrzebuje spoczynku.

W istocie Bożak, osłabiony, zaledwie bardzo cichym, stłumionym głosem, mógł przemówić słów kilka. Albina, zdrętwiała ze strachu, siedziała nieporuszona.

Po chwili, poszeptawszy z chorym, odprowadziła na stronę lekarza.

— Widzę tu siostrę miłosierdzia—rzekła—może byś pan pozwolił mi być jej pomocą, albo nawet ją zastąpić.

— A! nie! nie! — zawołał doktor — mam powody, dla których nie chcę, abyś pani była przy chorym. Potrzeba unikać wzruszeń nawet najmilszych... Wolałbym, abyś pani nie siedziała tu długo... Niech śpi, niech odpoczywa.

— Niema niebezpieczeństwa?—spytała Wysocka.

— Najmniejszego, ale powtarzam—rzekł doktor—spokoju potrzeba jemu.

Albina poszła pożegnać Bożaka.

— Pozostałabym przy was chętnie—szepnęła—doktor nie pozwala... Śpij i odpoczywaj, kochany przyjacielu... Ja się dowiadywać będę, a zażądasz mnie—przysyłaj! Zazdroszczę siostrze miłosierdzia. Ja i na to się nie zdałam, zawsze jastem tylko owem popychadłem Wanczurskiej! Niestety...

Dopiero powróciwszy do Lucyny, dowiedziała się Wysocka prawdy całej. Bożak przebył gorączkę nerwową groźną, która, dzięki staraniom lekarza, przesiliła się szczęśliwie. Zapowiadał jednak długą rekonwalescencję.

Od tego czasu zaczęła Albina zwolna wciskać się do chorego coraz częściej. Rzuciła wszystko, zapomniała o całym świecie, oddała się cała Onufremu na usługi, przynosząc mu twarz sztucznie uweseloną dla niego, humor, na który się wysilała, zabawki, jak dziecku. Tymczasem choroba, która zdaniem doktora nie była wcale groźną, w dziwny sposób przedłużała się i zmieniła charakter... Bożak wychudł, osłabł, krzepił się na duchu, usiłował dźwignąć i nie mógł.

Dawano mu wina wzmacniające, żelazo, tanninę, przepisywano pokarmy przywracające siły — wszystko to albo wcale nie skutkowało, lub tylko chwilowe wywoływało polepszenie, po którem tem silniejsza następowała prostracja.

W kilka tygodni—Albina niespokojna zażądała konsultacji, która się odbyła, nie przynosząc nic stanowczego, nic pocieszającego. Zwykle, gdy nie wiele mogą leki, radzą lekarze zmianę klimatu, oddychanie pożywnem powietrzem morskich wybrzeży itp. Toż samo doradzano Bożakowi, który wyjechać nie miał ochoty, a—jak na teraz—i siły.

Podróż została postanowioną, ale musiano ją odłożyć, dopókiby Onufry odbywać jej nie mógł bez zbytecznego znużenia.

Wysocka, nie oglądając się wcale na to, co ludzie powiedzą, zaczęła przychodzić codzień, przynosić swoją robótkę i książki, nie odstępowała go do wieczora.

(*Dokończenie nastąpi.*)

si najserdeczniejsi", sobota „Nikt mnie nie zna" (wznowienie) i „Śluby panieńskie", niedziela „Nikt mnie nie zna" i „Protekcja dam" (premjera).

* Na dzisiejsze widowisko w teatrze Letnim złożą się komedje: „Mąż z przypadku" i „Rodzina Pont-Biquet".

* Afisz dzisiejszy teatru Nowego pokaźnie się przedstawia.

Tworzą go nowa krotochwila „Trzecia głowa", dwuaktowa operetka Sulivana „Gondoljerzy" i divertissement baletowe z „Ali-Baby".

* P. Ludwik Wierzbicki, który onegdaj występował z powodzeniem w „Dzwonach kornewilskich", ukaże się jutro na scenie teatru Nowego w „Ptaszniku z Tyrolu", w roli tytułowej.

= Z teatrzyków.

Towarzystwo łódzkie, goszczące w „Belle-Vue" występuje dziś z wodewilem „Nitouche" w obsadzie ról głównych tej samej, w jakiej przed czterema laty wystawiono wesołą tę sztukę po raz pierwszy w Warszawie.

Nituche'ą będzie, jak wówczas, p. Marja Texel, przełożoną pensjonatu p. Krajewska, a Celestynem-Polidorem p. Winkler.

= Ze sztuki.

* W salonie artystycznym spółki artystów na Nowym Świecie wystawiony został dotąd nigdzie nie widziany portret Fryderyka Chopin'a, malowany z natury przez Antoniego Kolberga w r. 1847-ym w Paryżu.

Portret ten jest własnością prywatną i według opinji znawców odznaczać się ma niezwykłem podobieństwem.

W salonie artystycznym znajduje się portret Oskara Kolberga, zasłużonego pracownika na niwie etnograficznej, malowany przez tegoż samego artystę.

= Poświęcenie ołtarza.

W dniu wczorajszym, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbyło się uroczyste poświęcenie ołtarza św. Jadwigi.

Ołtarz ten, jak wiadomo, został sprawiony z zapisu długoletniego wikarjusza tejże świątyni ś. p. ks. Zyblera, w kwocie 5,000 rs.

Zbudowany wraz z filarami i ornamentacjami z ciemno popielatego marmuru, pod względem stylu jest ściśle zastosowany do innych, znajdujących się w kościele, i posiada główny obraz pędzla p. Józefa Buchbindera.

Od pozostałych ołtarzy różni się jednak nader pięknemi lichtarzami bronzowemi, tudzież krzyżem z takiegoż metalu.

Uroczystość konsekracyjną a następnie mszę cichą z towarzyszeniem organów, celebrował JE. ks. biskup sufragan Ruszkiewicz, w asystencji miejscowego duchowieństwa: ks. proboszcza Teofila Matuszewskiego, wikarjuszów kks. Sokolika i Białego, kapłanów zaproszonych, tudzież licznego kleru.

Ołtarz przybrano aparatami dopiero po wmurowaniu relikwij, przyczem pierwszy dotknął kielni JE. ks. biskup celebrant.

Po mszy św. pasterz udzielił błogosławieństwa licznie zgromadzonym parafjanom.

Uroczystość, rozpoczęta o godz. 10-ej zrana, przeciągnęła się do godziny 1-ej po południu.

= Wizytacje.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie XII-ej przy ulicy Złotej pod nr. 58-ym, utrzymywanej kosztem pani Róży Kronenbergowej.

W ciągu roku uczęszczało do zakładu dzieci 396 (chłopców 196, dziewcząt 200).

Opiekunem jest p. Stanisław Kotkowski, lekarzem dr. Sierpiński, dozorczyniami pp.: Przybylska, Zborowska, Wyszyńska, Zdzitowiecka i Zeifert.

Roboty dziatwy, jak patarafki ozdobne i poduszeczki zwróciły uwagę obecnych na akcie, a i ten szczegół dodać tu należy, że dziewczynki uczą się także prania, prasowania i gospodarstwa domowego.

W godzinę później, zgromadzeni na wizytę w ochronie, zwiedzili także i szwalnię, przy niej istniejącą II-ą z kolei, która posiada 71 wychowanek.

Pracują one ręcznie w różnych kierunkach; szyją koszule, wykonywają hafty na atłasie, fartuszki dla dzieci i dla dorosłych osób, na kanwie,—znaczą bieliznę, odrabiają robotą krzyżową, pończochy, dywaniki z różnych kawałków itp. zajęciami się trudnią.

= Z Towarzystwa homeopatycznego.

Wczoraj odbyło się w mieszkaniu założyciela Towarzystwa, d-ra J. Drzewieckiego, pierwsze posiedzenie zarządu, na którem rozdzielone zostały czynności pomiędzy członków w sposób następujący: prezes mecenas Antoni Połtawski; sekretarz dr. Józef Drzewiecki, kasjer p. Alfons Francki, wł. apteki homeopatycznej przy ulicy Czystej.

Z powodu nieobecności w Warszawie członków zarządu, p. G. Sengrajeffa i inż. Adolfa Senncha. zastępowali ich na wczorajszem posiedzeniu pp. Stanisław Szostkiewicz i Józef Ewert.

Nadmienić jeszcze winniśmy, że ten ostatni został zastępcą członka zarządu w miejsce d-ra Stefana Kuczyńskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu omawianą była nadto sprawa wynajmu lokalu na lecznicę.

Nic stanowczego w tym względzie jeszcze nie postanowiono.

Proszeni jesteśmy w końcu o zaznaczenie, że zapisy na nowych członków Towarzystwa przyjmuje właściciel apteki homeopatycznej przy ulicy Czystej, p. Alfons Francki.

Dotychczas instytucja liczy 59-ciu członków.

= Wycieczka.

Zarząd stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego zmienił cel zapowiedzianej na najbliższą niedzielę wycieczki, zamówiwszy statek nie na Bielany, lecz do Młocin.

Wycieczka będzie urozmaiconą popisami muzycznemi, deklamacją, oraz magją.

= O reprezentację.

Decyzją prezesa zarządu kasy zjednoczenia na kolei wiedeńskiej, nowe wybory do zarządu tejże kasy zostały postanowione.

Ponieważ w kasie funkcjonują, według ustawy, dwa organa: zarząd, który składa się z dziesięciu członków, i tak zwana rada wielka, złożona z członków piętnastu, przeto wybory do obu tych organów zostaną przeprowadzone za pomocą odpowiednich kartek wyborczych, rozdanych i rozesłanych wszystkim uczestnikom.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż do atrybucji rady wielkiej należy akceptacja wszystkich ważniejszych postanowień zarządu.

Uchwały więc, powzięte bez tego potwierdzenia, mogą być uznane za nieważne i dlatego w ścisłem znaczeniu doniosłość jej funkcjonowania jest niezbędną.

Rada wielka, uznając swój mandat przed trzema laty za skończony, przez okres następny udziału w sprawach kasy zjednoczenia nie przyjmowała, w rzeczywistości więc istniał tylko sam zarząd kasy, który w jej sprawach decydował ostatecznie.

Być może, iż mająca być wybraną rada wszystkie powzięte uchwały zatwierdzi i z tytułu tego nie przyjdzie do żadnych ważniejszych dysonansów, w każdym jednak razie przeprowadzenie wyborów, ukonstytuowanie się zarządu i rady zajmie czasu niemało, co również odwlecze zapewne i sam termin ostatecznego co do losów kasy postanowienia.

= Nad Wisłą.

Budowa bulwarku ochronnego, obecnie doprowadzonego od ulicy Bednarskiej do Leszczyńskiej, wkrótce będzie posuniętą ku Solcowi.

Na wybrzeżu wprost Marjensztadu złożono kostkę granitową, a jednocześnie rozpoczęto porządkowanie bruku, ciągnącego się w tem miejscu wzdłuż rzeki ku mostowi.

= Także bufet...

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy co następuje:

„Jednego z dni upalnych w początkach czerwca, jadąc koleją petersburską, chciałem na dworcu w Łapach ochłodzić się kufelkiem piwa, lecz na moje żądanie odpowiedziano mi w bufecie, że piwa nie mają.

Natenczas poprosiłem o kieliszek czerwonego wina do wody, ale się dowiedziałem, że ani wina, ani zgoła żadnych spirytualij w bufecie niema.

A gdym się dziwił takiemu lekceważeniu potrzeb pasażerów, zarówno jak i własnego interesu, wyjaśniono mi, że właściciel ziemi, w której obrębie zbudowany jest dworzec, korzystając z przynależnego mu prawa propinacji, żąda od utrzymującego bufet tak wysokiej opłaty za zezwolenie na sprzedaż trunków, iż ten nie jest w możności uledz jego żądaniu, zwłaszcza, że pobliże Białegostoku nie pozwala mu liczyć nawet na skromne zyski z tego procederu.

Nie przesądzając, po czyjej stronie wina, zaznaczam tylko, że osobliwy ten stan rzeczy jest dla podróżnych wielce niedogodnym."

= Powódź.

Korespondent nasz z Wąchocka donosi:

„W pierwszy dzień Zielonych Świąt, o godz. 1½ po południu, spadł w osadzie naszej ulewny deszcz z gradem.

W pół godziny nastąpił tak gwałtowny napływ wody, iż struga, wypływająca z pod góry Biały Kamień i wpadająca do rzeki Kamienna, biegnącej pod samym Wąchockiem, wezbrała na 7 stóp po nad poziomem.

Podczas raptownego wylewu woda pochwyciła czworo dzieci, znajdujących się nieopodal rzeczki; z wielkim trudem zdołano je uratować.

Silny prąd wody zabrał część stodoły.

Złożone na poblizkich placach drzewa budulcowe i kamienie, przygotowane na odbudowanie spalonych w r. z. domostw, popłynęły z wodą.

Ogrody warzywne miejskie i łąki zostały zamulone.

Do niżej położonych domów w osadzie woda wtargnęła przez okna.

Przez pół godziny znajdowała się ona na jednej wysokości, następnie zwolna opadać zaczęła.

Powódź trwała do godziny 3½ po południu.

Straty w polach na razie nie dadzą się obliczyć.

Mieszkańcy od lat 20-tu nie pamiętają tak szybkiej, a krótkotrwałej powodzi."

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, w magistracie warszawskim, odbędą się dwie licytacje, a mianowicie: 1) o godz. 11-ej przed południem na 3-letnią dzierżawę, licząc od d. 13-go stycznia r. 1893-go, miejsca na Nowym Zjeździe przy moście Aleksandryjskim pod budowę altany do sprzedaży wód gazowych, od sumy dzierżawnej po 49 rs. rocznie; wadjum do licytacji wynosi 10 rs.: 2) o godz. 12-ej w południe na 3-letnią dzierżawę, licząc od d. 14-go b. m., placu miejskiego № 191/2 na Krzywem Kole w Warszawie, od 690 rs. rocznie; wadjum wynosi 69 rs.

— D. 11-go czerwca, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 11-go czerwca, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej.

— D. 11-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta doroczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie I-ej przy ulicy Freta pod № 8-ym (w gmachu po-dominikańskim); o godz. 6-ej w ochronie XXIII w tymże domu; o godz. 7-ej zaś w szwalni I-ej przy ulicy Starej.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Aleksander Rentel,

syn Adolfa i Józefy ze Staszewskich, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 8-go czerwca 1892 r., przeżywszy lat 26.

Stroskani rodzice i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej dnia 10-go czerwca r. b., to jest w piątek, o godzinie 6-ej po południu na cmentarz tegoż wyznania.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2257

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń 8-go czerwca.

Deszcz ulewny pozwolił mi wczoraj zwiedzić te części wystawy, do których w dnie pogodne docisnąć się nie można. Otóż teatr karłów jest to sobie zabawna szopka. W małej sali krzesła, na balkonie loże zapełnione... lalkami. Na scenie śpiewają kuplety dwa karły, są to zaś marjonetki, maleńkie, kształtne, doskonale giestykulujące, które mają tylko głowy żywe. Takie urządzenie, że *volkssdengerzy* dają lalkom swoje głowy. Wrażenie arcyzabawne. W orkiestrze cały szereg muzykantów, skrzypków, same lalki, które wymachują smyczkami; grajkowie zaś są ukryci.

Na rynku starego Wiednia produkuje się teatr średniowiecznego ludowego „hanswursta". Scenka mała, połowa pod dachem, ławy dla publiczności płacącej pod gołem niebem, po za ławami publiczność gratisowa, która po sztuce grosze składa. Na scenie widowiska *grotesque*, jarmarczne, pierwotne, przesadne. Jak buda, tak i sztuki i gra jest robotą grubą, ciesielską. Takie były początki teatru świeckiego, wędrownego, takie budy i dzisiaj jeszcze bywają. Publiczności nigdy nie brakuje, nawet podczas deszczu, pod parasolami.

Kamery telefoniczne dla słuchania muzyki operowej nieszczególnie funkcjonują.

Odeon paryzki, to jest część jego z dyrektorem Porelem przybyła. Na czele Rejane, biała blondynka, włosy jej nawet raczej są miedziane, oczy pełne iskier, cała *chic*, gdy mówi, śmieje się. Możnaby ją wziąć za angielkę z dodatkiem wdzięku francuzkiego, oraz zgrabnych nóg i rąk. Przybyli najgłośniejsi komicy francuzcy Baron i Cooper. Przedstawią: „Frou-Frou", „Macousine", „Decoré", „Brevet superieur", „L'amoureuse", same komedje lekkie. Rejane ma być odmianą rodzaju Judic.

Basowi-buffo opery czeskiej, Hesowi, zrobiono propozycję przejścia na scenę niemiecką; kontrakt na 10 lat po 10,000 złr.

Pokój Chopina został już nieco inaczej, ale także jeszcze prowizorycznie instalowany. Przyrzeczone okazy dotąd nie nadeszły. Dopiero po nadejściu przyrzeczonych nareszcie

bardzo licznych okazów zostanie ten oddział urządzony. Na otwarcie wystawy i z powodu zapowiedzianej wizyty cesarza, dokonano, jak się dało, urządzenia prowizorycznego, które oczywiście musiało być skromne. Komitet stworzyć okazów nie mógł, a widząc, że ich nie nadesłano, nie mógł też ubiegać się o obszerniejsze miejsce, gdyż nie byłoby go czem zapełnić. *A.*

*

Berlin 8-go czerwca.

Cały materjał oskarżenia przeciwko bankierowi Wolffowi i towarzyszom wraz z przyaresztowanemi księgami bankowemi przekazano tu w tych dniach sekretarjatowi izby przysięgłych pierwszego sądu ziemiańskiego. Termin wyznaczony będzie w w najbliższym czasie, a cały ten ciekawy proces rozegra się jeszcze przed ferjami sądowemi. Radzca handlowy, Antoni Wolff, oskarżonym jest o oszustwo przy bankructwie, defraudację i perfidję, bankier Dyttmar Leipziger zaś i buchalter Szamotolski o współudział w nieuczciwych pierwszego manipulacjach.

Kongres związku gimnazjalnego, liczącego 2,600 członków z wszystkich krajów ucywilizowanych Europy, zwolenników humanistycznego kierunku kształcenia, rozpoczął tu wczoraj doroczne swoje posiedzenia. W obradach, których główny przedmiot stanowią nowe plany naukowe w szkołach pruskich, bierze udział kilku radzców ministerjum oświecenia i znaczny zastęp radzców szkolnych.

Sprawa rektora Ahlwardta, którego w zeszłym tygodniu, po licznych występach publicznych przeciwko żydom, osobliwie zaś przeciwko fabryce broni Izydora Loewego uwięziono, żywe budzi zainteresowanie wśród publiczności berlińskiej. Prasa postępowa w guście *Tageblattu* lub *Freisinge Ztg*, przegalopowała się z nowiną, że Ahlwardta aresztowano za oszustwo; przyczyną rozpoczętego śledztwa przeciwko uwięzionemu są bowiem, jak donoszą dzienniki wieczorne, denuncjacje fałszywe jego przeciwników. Ahlwardt, prostując dzisiaj doniesienia gazet, dodaje raz jeszcze, że w sprawie tej użyje całej swej energji i ogromnego materjału dla udowodnienia słuszności swoich zarzutów.

Katedrę po Hofmanie i kierownictwo instytutu chemicznego przy tutejszej wszechnicy ofiarowano jednemu z najsławniejszych chemików współczesnych, profesorowi Emilowi Fischerowi z Würzburga. Słynie on zarówno z wiedzy olbrzymiej i zasług wielkich, jak z wykładu, porywającego słuchaczów.

Wczoraj poświęcono tu pierwszy przybytek dla związków lekarskich, wzniesiony pod imieniem zmarłego chirurga Langenbecka, przy udziale licznych przedstawicieli sztuki lekarskiej, dostojników cywilnych i wojskowych oraz reprezentacji cesarza i cesarzowej. Nowy gmach służyć ma celom stowarzyszenia chirurgów niemieckich pod obecnem kierownictwem profesora Bergmanna.

Dr. *K.*

*

Paryż 6-go czerwca.

Najcięższa z chorób naszych czasów—pesymizm wraz ze swemi antispołecznemi skutkami—doczekał się radykalnego lekarstwa! Niejaki dr. Luton z Reims w ostatnich dniach poddał opinji tutejszej Akademji lekarskiej wynaleziony przez siebie eliksir, stanowczo usuwający wszelki smutek. Oto zdanie uczonych mężów: płyn „wprowadzony do żołądka w niewielkiej dozie, wywołuje z początku stan podobny do upojenia, ale który bardzo rychło przechodzi w szczerą wesołość, nieprzeparte zadowolenie, rozlane po całej istocie." Skład tego bozkiego nektaru: fosforan sody i jęczmień fermentowany. Wraz z ponurym nastrojem ducha znikną tedy wszystkie zbrodnie i samobójstwa, nie będzie już Byronów, ani Schopenhauerów, wino, kobieta i śpiew niepodzielnie zapanują nad ludzkością! Wspaniałe... miraże...

Jeszcze inny niezwyczajny wynalazek, dowodzący, że alchemja, tak wyśmiewana, a jednak tak poważnie traktowana przez umysły takie, jak Goethe i Bertholet, nie ustąpiła z widowni wiedzy. P. Tiffereau, który był niegdyś preparatorem w laboratorjum chemicznem w Nantes, czterdzieści lat temu opuścił swe stanowisko, aby próbować w Meksyku, w pobliżu kopalni złota, sztucznej fabrykacji tego metalu. W laboratorjum, urządzonem na tarasie domu, poddał on miedź wraz ze srebrem działaniu kwasu azotowego, a otrzymywane osady wystawiał na długie działanie palących promieni słońca. Po miesiącu zebrał podobno czyste złoto; powtórzywszy kilka razy próbę, wrócił do Francji i starał się pozyskać dla swego wynalazku Akademję, izbę, uczonych—napróżno, gdyż wszędzie go wyśmiano. Ostatnio pozwolono mu zrobić doświadczenie publiczne w mennicy; udało się ono, ale tylko częściowo: otrzymano ślady czystego złota. Tiffereau powiada, iż blizkość kopalni wpływa pomyślnie na doświadczenia, gdyż w złocie mają, według niego, żyć jakieś mikroby, które pomagają też do przemiany innych metali w złoto.

*

Rzym 4-go czerwca.

Onegdaj w Turynie odbyły się gonitwy w cyrku zwanym *il Ciclodromo del Veloce Club*. Napływ widzów był niesłychany, nietylko z Turynu, lecz i z innych miast Piemontu, Lombardji i Ligurji. W trybunie królewskiej obecni byli: król, książę Aosty, księżna Letycja, księżna genueńska. Wnet rozpoczął się turniej. Orszak 130 jeźdźców w strojach z 1706-go r., podzielonych na cztery hufce, przeciągał przed lożą królewską. Hrabia Turynu, przedstawiający antenata swego księcia Wiktora Amadeusza II-go, otrzymał prawdziwą owację. Pułkownik Gennari, dowodzący pułkiem *Piemonte Reale*, przedstawiał margrabiego Gontery di Cavaglià, pierwszego pułkownika tego pułku. W gonitwie do róży, nagroda księżnej Letycji, odniesiona została przez porucznika Edwarda Rópolo, który w towarzystwie pułkownika Gennarego przystąpił do loży królewskiej dla otrzymania chorągwi z rąk pięknej księżny, wśród oklasków zgromadzenia. Ostatnia gonitwa, w której uczestniczyły wszystkie cztery hufce, miała wielkie powodzenie dla zręczności i strojności jeźdźców i dla wybornej ich jazdy. Król o północy wyjechał do Monzy, dziś wieczór wraca do Rzymu.

Wczoraj w willi Borghese były także gontiwy i widowisko starorzymskie, to jest wyścigi czterokonnych rzymskich big, czyli wozów o dwóch kołach, i tak zwanych *barberi*, czyli koni bez jeźdźców, których za czasów papiezkich puszczano podczas karnawału na *Corso* z niemałem niebezpieczeństwem ludności natłoczonej na wązkiej ulicy. Rząd włoski położył koniec dzikim średniowiecznym zwyczajom, jakie tutaj przed 1870-ym r. panowały i prawdopodobnie zakaże owe wyścigi rozhukanych tabunów, nawet w okolicach miasta, bo wczoraj dziecko stratowane przez nie zostało. Gonitwa kozaków zaporozkich nie udała się. Stroje były źle naśladowane, a kozacy tak licho dosiadali swych wierzchowców, iż niektórzy opierali się na dzidach, aby nie spaść z konia.

Ojciec św. za wstawieniem się kardynała Vannutellego, nowego sekretarza brewów, nadał w tych dniach dziedziczny tytuł hrabiowski arcybogatemu panu de Pamiers z Guiany, który nietylko, że po magnacku złożył za tytuł ten przepisaną opłatę, to jest zapłacił w trójnasób, ale zobowiązał się przytem przysyłać regularnie sowite świętopietrze. Sprawy tytułowe, niejako sparaliżowane przedtem niesłychanemi trudnościami, postępują znowu raźno z innemi odżywającemi także interesami, odkąd zarząd kongregacji brewów objęty został przez zacnego i uprzejmego kardynała Serafina Vannutellego.

Mówią, że zamierzony konsystorz biskupi nie odbędzie się przed wrześniem.

Jenerał Cialdini, który był już konającym, ma się coraz lepiej. Za to stan zdrowia księcia Salviatiego, jednego z naczelników politycznego papiezkiego stronnictwa w Rzymie pogorszył się znacznie. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kopenhaga 9-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj, o godzinie 8-ej zrana, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan powrócił do Kopenhagi, a o godzinie 10-ej udał się na zamek Bernsdorff.

Petersburg 9-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Podczas objazdu okręgu petersburskiego Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz w czasie od d. 31-go maja do d. 10 czerwca st. st. zwiedzi Arensburg, Pernow, Fellin, Dorpat, Wałk, Wolmar, Wenden, Werro i Psków, od d. 12-go do 27-go czerwca Worowicze, Twer, Uglicz, Rybińsk, Czerepowiec, Kiryłow, Białoziersk, Wytegrę, Kargopol, Pudoż, Petrozawodsk, Łodziejnojepole, Wałaam i Szliselburg.

CZESI W WIEDNIU.

Wiedeń 9-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dyrektorowi Szubertowi oświadczono, że neutralni miłośnicy sztuki mocno żałują, iż szowiniści czescy udaremnili międzynarodową owację dla sztuki czeskiej. Pod szowinizmem tym rozumiano protest przeciw wystąpieniu członków „Comédie française" w teatrze niemieckim w Pradze czeskiej.

POWÓDŹ.

Wiedeń 9-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rzeka Inn podniosła się o dalszy metr w górę, skutkiem tego Dunaj zalał całą okolicę Wiednia. Nussdorf, Kahlenberg i Klosterneuburg stoją pod wodą. Z magazynów inżenierji wojskowej widać tylko dach. W Steyr woda zerwała dwa mosty. W wielu miejscach pozapadały się skały, podmyte falą. W Krems woda podniosła się do półszósta metra. W Fischamend wał ochronny zerwany. W Schoenau dzwony biją na alarm.

Wiedeń 9-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Esplanada w Gmunden, ratusz i większa część ulic stoją pod wodą. Po obu stronach rzeki Traun utworzyły się nieprzejrzane wzrokiem jeziora.

Kraków 9-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wisła przybiera. Komunikacja kolejowa pod Oświęcimem i Skawiną skutkiem wylewu przerwana.

POŁOŻENIE W ARMENJI.

Londyn 9-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Poseł angielski w Konstantynopolu zwrócił uwagę W. Porty na bezprawia, jakich dopuszcza się gubernator turecki w Armenji. W Zeitunie aresztowano nawet biskupa. Patrjarcha podał się do dymisji.

Sofja 9-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z powodu odkrycia spisku armeńskiego w Ruszczuku, wymierzonego przeciw Turcji, rząd tutejszy dał dymisję wielu urzędnikom kolejowym, pocztowym i telegraficznym armeńskiego pochodzenia.

Petersburg 9-go czerwca. (*Tel. Aj. półn*) — *Nowoje wremia* donosi, że minister dóbr państwa wyjedzie w pierwszych dniach czerwca za granicę, a następnie zwiedzi południe Rosji.

Petersburg 9-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)— *Nowoje wremia* donosi, że komitet ministrów zaakceptował nowy projekt krótkoterminowego kredytu dla producentów mąki na zastaw ziarna.

Petersburg 9-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Sprzedaż numerów pojedyńczych gazety *Russkaja Żizń* została nanowo dozwolona.

Petersburg 9-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Pułkownik pułku ułanów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości, Witkowski, został mianowany naczelnikiem kadru nr. 10 zapasu kawalerji z zaliczeniem do kawalerji armji. Dowódzca pułku 15-go dragonów, Boborykin, został za odznaczenie się awansowany na jenerał-majora i zamianowany dowódzcą pułku kirasjerów lejb-gwardji Jej Cesarskiej Mości.

Petersburg 9-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Komunikat urzędowy. Według ostatnich wiadomości, w wielu nieurodzajnych gubernjach zapasy żywnościowe są już przygotowane w ilości koniecznej dla zabezpieczenia ludności aż do przyszłego zbioru, dostawa zaś żywności do innych miejscowości przedstawia się jako rzecz łatwa, dzięki komunikacjom wodnym, któremi wysłano już znaczne transporty zbożowe, i możności przewożenia kolejami artykułów żywnościowych w znacznie większych ilościach. Ponieważ nigdzie nie potrzebują dostarczenia zboża na zasiewy, posiew pól jarych uważa się, jako wszędzie zabezpieczony. Pocieszające również wiadomości nadeszły o stanie inwentarza włościańskiego, którego istniejąca obecnie ilość okazuje się w ogólnem przecięciu zupełnie dostateczną do obsiewu pól jarych. Wprowadzenie w wykonanie wszystkich tych zarządzeń było możliwem tylko przy wyasygnowaniu 126½ miljonów ze skarbu państwa, 7-miu z kapitału żywnościowego i około 15-tu z dobroczynnego, z których przeszło 10 wydzielone zostały przez Specjalny Komitet. Tak znaczne wydatki wywołują zapytanie: czy nie było możliwem przy innej organizacji sprawy prowadzić walkę z mniejszem naprężeniem sił kraju? Do rzędu poważnych usterek obowiązujących rozporządzeń w zakresie żywności ludowej należy zaliczyć niedokładność istniejącego sposobu określania potrzeby, wynikłej wskutek nieurodzaju, brak w sferze administracji lokalnej odpowiednich organów do żywszego prowadzenia wykonawczej części rozporządzeń żywnościowych i nareszcie niedostateczność postanowień, wskazujących system zaopatrywania ludności w zapasy żywnościowe. Wskutek tego uznano za konieczne dokonanie wkrótce rewizji ustawy o żywieniu ludności. Raporty utworzonych na wniosek ministra spraw wewnętrznych rad żywnościowych dostarczą poważnego materjału, oprócz innych robót przygotowawczych, podjętych przez ministerjum w celu dokonania rewizji ustawy.

Wiedeń 9-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W przejeździe do Karlsbadu księżna Milena czarnogórska, wraz z następcą tronu, księciem Danilem, przybyła do Rieki, gdzie przyjął ją konsul russki. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 9-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Uroczystości jubileuszu koronacyjnego kończą się dzisiaj serenadą z pochodniami. Iluminacja miasta

przeszła najwybredniejsze wymagania. Miasto całe pławiło się literalnie w morzu światła. Zwłaszcza współzawodnictwo trzech kompanij elektrycznych przyczyniło się do wydobycia czarodziejskich efektów oświetlenia. Nawet ulewny deszcz nie zepsuł widoku. Cesarz odbył rewję wojsk.

Berlin 9-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Cesarz powrócił dzisiaj z Kielu.

Berlin 9-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Poseł russki, hr. Szuwałow, powrócił wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, z Kielu i udał się z rodziną na wieś. (*Aj. półn.*)

Karlsruhe 9-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przybyli tutaj dla złożenia wizyty wielkim księztwu badeńskim król i królowa wirtemberscy. (*Aj. półn.*)

Monachjum 9-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Stu sześćdziesięciu tutejszych przedstawicieli przemysłu artystycznego zgłosiło swój udział w wystawie powszechnej w Chicago.

Monachjum 9-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Magistrat tutejszy powziął uchwałę, mocą której wolno używać nowego materjału budowlanego, a mianowicie preparowanego korka.

Paryż 9-go czerwca. (*Telegr. Ajen. półn.*) — Wykonanie w Trocadero kompozycyj russkich znalazło jaknajlepsze przyjęcie. Szczególnie oklaskiwano symfonję Borodina, chór z opery „Żyźń za Carja", chór Naprawnika i symfonję „Manfred" Czajkowskiego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 9-go czerwca. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*)— Usposobienie giełdy dzisiejszej była w dalszym ciągu chwiejne i słabe, w końcu jednak zebrania nastąpiło pewne wzmocnienie. Obroty wogóle są nieznaczne i ospałe. Rynek rubli i wartości russkich wykazuje drobną poprawę. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 213.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 213.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o drobnostkę, podczas gdy Petersburg krótki nie uległ zmianie, a długoterminowy obniżył się o 10 fen. Przekazów na Wiedeń nie notowano. Listy zastawne ziemskie utrzymały kurs wczorajszy, a listy likwidacyjne poprawiły się o 30 kop. (66.—); pożyczki wschodnie brano po 68. Mniej płacono 4½% listy zastawne russkie, więcej natomiast za 6% russkie renty złote z r. 1883-go i kupony celne. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie spadły o ⅔%. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany (1¾%). Żyto miało dziś również dobry pokup, skutkiem tego osiągało ceny droższe o 1 m. 75 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 9-go czerwca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	213.50	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.30	Akcje kredytowe	170.70
Wek. na Petersb. krót.	213.10	Wek. na Londyn kr.	20.39
Wek. na Petersb. dług.	212.70	„ „ dł.	20.34
Bil ban. russk. na dost.	213.75	Żyto w tow.gotow.	193.50
Wschodnia poż. II em.	68.—	Żyto na wiosnę	174.50
Listy zast. serji I-ej	67.20		

Kursy z dnia 8-go czerwca: 213.40, 213.25, 213.10, 212.80, 213.50, —.—, 67.20, 171.37, 191.75, 173.—.

Sprawozdania z targów.

Wełna. *Wittow na Pomorzu* 5-go czerwca. Mycie wełny wypadło ogółem bardzo dobrze. W ciągu tygodnia ubiegłego usposobienie ożywiło się znacznie. Dokonano kilku sprzedaży wełny brudnej po cenie 49 mar. do 50 mar. za centnar. Kupcy chcieli kupować także i wełnę włościańską, ale producenci nie zgadzają się na proponowane im ceny. Pojedyńczy konsumenci kupowali tu wełnę, stosownie do barwy i jakości, po 180 do 200 fen. za funt pojedyńczy, a 150 fen. do 170 fen. za funt w całości.

— *Lignica* dnia 9-go czerwca. — Na otwarty tu wczoraj jarmark dowieziono 400 cent. wełny prawie wyłącznie dominjalnej. W składach znajdowało się 500 centnarów, a fabrykanci Grünberscy dostawili 500 de 600 cent., zakupionych przed jarmarkiem. Mycie przeważnie dobre. Płacono 135 do 174 m. przy zwykłych warunkach, a zatem o 3 do 8 m. niżej od cen zeszłorocznych. Dowozy prawie zupełnie wykupione.

— *Wrocław* dnia 8-go czerwca.—Dowozy wełny na jarmark są znaczne, ponieważ w ostatnich dniach sprzedaż kontraktowa była bardziej ożywioną. Rozpoczęto już składanie wełny do hal. Mycie w r. b. w ogóle zadawalniające, gdyż dokonane zostało podczas dni ciepłych. Usposobienie jest jeszcze dość spokojne, lecz w ogóle panuje ożywienie i widoczną jest wszędzie chęć kupna po cenach zeszłorocznych. Spodziewani są liczni kupcy. Wydajność strzyży będzie mniejszą o 3% do 5%.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 9-ym czerwca.—Wskutek obniżenia się cen, dostawy na targ dzisiejszy były mniejsze, wobec czego popyt na ziarno był nieco większy. Pszenicy dostarczono około 4500 korcy, wyborową chętnie nabywano po 8.50 i 8.60, innych gatunków zupełnie nie kupowano. Żyta tylko 30 korcy wystawiono na sprzedaż, gatunek wyborowy osiągał 6.75, średni płacono po 6.50. Owsa dowieziono 100 korcy, sprzedawano stosownie do gatunku po 2.90 do 3.50. Średni jęczmień ofiarowano po 4.40 do 4.50, wyborowego nie było, do tranzakcji nie doszło.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 9-ym czerwca. — W dniu dzisiejszym dostarczono na targ praski 34 wagony zboża, w tem 17 żyta, 10 owsa i 7 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta było spokojne, wyborowe gatunki sprzedawano po 114 do 116 kop., za średnie 110 do 113 kop., za ordynaryjne 105 do 108 kop. Owies wyborowy sprzedawano 92 do 95 kop., średni po 84 do 90 kop., ordynaryjny 74 do 82 kop. Gryka ciągle trzyma się na bezzmiennym poziomie, 108 do 112 kop. Jęczmień bez zmiany, 70 do 92 kop. Kasza jaglana słabiej, po 125 do 144 kop. Kukurydza spokojnie, po 74 do 76 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga **kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 8 czerwca 1892-go r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	2	wagonów	61	wagonów
Owsa	10	„	160	„
Mąki żytniej	2	„	18	„
Mąki pszennej	1	„	12	„
Kaszy jaglanej	19	„	270	„
Kaszy gryczanej	—	„	10	„
Ryżu	—	„	4	„
Pszenicy	5	„	88	„
Jęczmienia	5	„	86	„
Grochu	—	„	19	„
Gryki	—	„	6	„
Cebuli	1	„	—	„
Fasoli	—	„	27	„
Łoju	—	„	7	„
Makuchów	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	16	„
Cukru	—	„	2	„
Kukurydzy	1	„	23	„
Mąki kukur.	—	„	4	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	46	wagonów	823	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 112 do 128	kop. za pud
Żyto	od 105 do 118	„ „
Jęczmień	od 75 do 90	„ „
Owies	od 75 do 95	„ „
Kasza jaglana	od 125 do 150	„ „
Kasza gryczana	od 175 do 18[illegible]	„ „
Gryka	od 102 do 110	„ „
Kukurydza	od 77 do 80	„ „
Groch	od 115 do 125	„ „

Gdańsk 7-go czerwca. — Pszenica miała dziś słaby popyt, skutkiem czego obroty były bardzo ograniczone. Płacono za polską ocloną szklistą 129/30 f. 211 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec 170 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 155 mar. w zaofiarowaniu, 154 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 173 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie oclone 116 f. 185 mar., 117 f. 186 m., 187 m. Wszystko za 120 funt i tonnę. Terminy: na czerwiec krajowe 187 mar. w zaofiarowaniu, na czerwiec-lipiec krajowe 187 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec sierpień krajowe 173 mar. w zaofiarowaniu, 172 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 166 m. w zaofiarowaniu, 165 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna krajowego 189 mar., dolno-polskiego 16[illegible] mar., tranzytowego 159 m. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 62 m. w zaofiarowaniu, 54½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 42 mar. w zaofiarowaniu, 35 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 215.80 mar. za 100 rs.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch.	Przych.
	godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. z wagonami sypialnemi I i II kl. do Granicy, dalej tylko I kl. (wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Berlina przez Sosnowice) nie staje w Rogowie i Rokicinach	9 30 w.	6 — r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki)	5 40 r.	10 30 w.
Osobowy 3 kl. (wagony I i II kl. bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Wiedniem)	11 — r.	6 50 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 40 p. p.	10 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką).		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym z Warszawy do Berlina przez Aleksandrów (pociąg z Warszawy zatrzymuje się dopiero w Skierniewicach)	4 10 p. p.	2 5 p. p.
Osobowy 3 klasy	6 55 r.	10 — w.
Osobowy 3 klasy do Kutna	6 40 w.	9 10 r.
Osobowy 3 klasy do Skierniewic	3 10 p. p.	8 25 r.
Spacerowy 3 klasy do Skierniewic (w niedziele i święta)	9 — r.	11 10 w.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (łączy się w Warszawie z pociągiem do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, a w Brześciu z kurjerskiemi kolei mosk.-brzesk.)	8 — r.	7 30 w.
Pocztowy 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a 2 kl. miejscowej (łączy się w Warszawie z kurjerskiemi kolei wied. do Berlina, w Brześciu z kurjerskiemi i pocztowemi do Kijowa i Odesy, z pocztowemi kolei mosk.-brzeskiej, w Siedlcach z poczt.-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej)	3 30 p. p.	2 12 p. p.
Towarowo-osobowy (łączy się w Warszawie z koleją wied. do Wiednia, a w Brześciu do Moskwy, Kijowa i Odesy, do Białegostoku i Grajewa, oraz z kol. brzesko-chełmską)	11 45 w.	6 40 r.
Towarowo-osobowy (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi nadwiślańskiemi Łuków-Iwangr., a w Siedlcach z koleją siedlecko-małkińską)	9 25 r.	6 54 w.
Osobowo-towarowy do Mrozów	5 38 p. p.	8 57 r.
Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta)	10 8 r.	10 14 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl., wagon sypialny	8 58 r.	7 58 w.
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb.	10 33 r.	7 3 w.
Osobowy 3 klasy	11 30 w.	4 23 w.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku	5 13 p. p.	8 55 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony I, II i III klasy komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Osobowy do Otwocka	5 — p. p.	9 40 r.
Osobowo-towarowy do Otwocka (tylko 3-cia klasa)	6 55 w.	— — —
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Otwocka	— — —	11 6 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma	9 20 r.	6 44 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6 55 w.	10 45 r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	10 20 r.	7 20 w.
Osobowy 3 kl. do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 10 r.
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Nowogieorgiewska	— — —	10 40 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	8 33 w.
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	3 12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 55 w.	7 42 r.
Osobowy 3 klasy	2 32 p. p.	3 8 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Мая (9 Іюня) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).